



W SERCU MARYI

www.sanktuariumtarnowiec.parafia.info.pl

Tarnowiec, 21 PAŹDZIERNIKA 2018

Nr 27 (45)

EWANGELIA (Mk 10,35-45)

Jakub i Jan synowie Zebedeusza zbliżyli się do Jezusa i rzekli: Nauczycielu, chcemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy. On ich zapytał: Co chcecie, żebym wam uczynił? Rzekli Mu: Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twój stronie. Jezus im odparł: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony? Odpowiedzieli Mu: Możemy. Lecz Jezus rzekł do nich: Kielich, który Ja mam pić, pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których zostało przygotowane. Gdy dziesięciu [pozostałych] to usłyszało, poczęli oburzać się na Jakuba i Jana. A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł do nich: Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu.

ZAMYŚLENIA

Im jestem starszy, tym szybciej upływa mi czas, a z nim i życie. To oczywiście wrażenie psychologiczne, bo czas dla wszystkich płynie jednakowo. Gdy nasz czas się kończy, umieramy. W zależności od tego, jak traktujemy życie, tak też traktujemy dany nam przez Boga czas.

Czas nie do nas należy i my nie mamy nad nim żadnej władzy. Nie możemy „zatrzymać” jednej sekundy i nie możemy też jednej sekundy „przyspieszyć”. Ludzie, którzy naprawdę kochają swoje życie, szanują każdą jego chwilę i wykorzystują ją, by czynić swoje życie i życie swych bliskich dobrym i szczęśliwym. Ci zaś, którzy nienawidzą swego życia, zwykle marnują dany im czas. Obojętność w rodzinie, przemoc, chciwe szukanie pieniędzy, tania, zmysłowa konsumpcja - to wielkie marnowanie czasu i znak pogardy do życia: własnego i bliskich.



Mówimy niekiedy - czas to pieniądz. I to wiele wyjaśnia, dlaczego tak nerwowo się spieszymy i nie mamy czasu dla Boga, własnej rodziny, dzieci, przyjaciół, ludzi w potrzebie. Pracujemy po dziesięć i więcej godzin, by zarobić więcej pieniędzy. Ale wielu spieszy się tylko w tygodniu. W weekend natomiast nudzą się jak mopsy i nie wiedzą, co zrobić ze sobą i swoim czasem; szaleją więc od piątku wieczorem do niedzieli, by od poniedziałku znowu harować w pośpiechu. Ale zarówno jedno jak i drugie, to wielkie marnowanie czasu i marnowanie życia. Po jednym i po drugim zostaje niesmak, pustka, jałowość i frustracja.

Dlaczego zachowujemy się tak destrukcyjnie? Ponieważ żyjemy „poza sobą”. A kto żyje poza sobą, żyje poza swoim czasem. Gdy czas mierzymy pieniędzmi, już nad nim nie panujemy, ale panuje nad nim nasze konto bankowe. Gdy rezygnujemy z dysponowania naszym czasem z powodów zawodowych czy finansowych, stajemy się nieudźcy tak dla siebie, jak i dla bliskich.

Czytałem ostatnio ankietę przeprowadzoną wśród przedszkolaków na temat: „Kiedy czujesz się samotny?”. Pięciolatek powiedział: „Najbardziej czuję się samotny, jak mama wyjeżdża w delegacje, a tata długo nie wraca z pracy i jestem z nianią. Ciocia jest fajna, ale najbardziej kocham mamę i tatę”. Wielu mężczyzn nie zdaje sobie sprawy, jak bardzo rani swoje dzieci, odpowiadając na ich prośby w sposób niecierpliwym, oschłym, a niekiedy i brutalnym.

Czym powinniśmy mierzyć nasz czas? Bóg nam jasno to objawił w pierwszym przykazaniu: „Będziesz miłował Pana, Boga twój, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił, [...] a bliż-

niego swego jak siebie samego”. W duchowości judaistycznej słowa te czczone są jak u nas Najświętszy Sakrament. Czas nasz tutaj na ziemi jest ściśle odmierzony. Psalmista mówi, że „zwyczajnie” żyjemy lat siedemdziesiąt, a osiemdziesiąt, gdy jesteśmy mocni. Zatem – „Spieszymy się kochać ludzi tak szybko odchodzą / zostaną po nich buty i telefon głuchy / tylko co nieważne jak krowa się wlecze / najważniejsze tak prędkie że nagle się staje / potem cisza normalna więc całkiem nieznośna / jak czystość urodzona najprościej z rozpacz / kiedy myślimy o kimś zostając bez niego” (Ks. Jan Twardowski).

ks. Grzegorz Wolan

KĄCIK RODZICA

Dziesięć przykazań dojrzałego ojcostwa (cz. 5/5)

10. Ofiaruj dzieciom każdego dnia trochę czasu

Jednym z najważniejszych darów, jakie ojciec może ofiarować swoim dzieciom, to poświęcić im trochę czasu każdego dnia. Ojcostwo od chwili przyjścia dziecka na świat wymaga czasu. Czasu poświęconemu dziecku niczym nie da się zastąpić, Ani zrekompensować. Brak więzi spowodowany brakiem czasu ojca rzutuje na rozwój emocjonalny, intelektualny i duchowy dziecka. Szczególnie dotkliwie brak czasu ojca odczuwają synowie. Intensywność życia zawodowego ojców sprawia, iż poświęcanie czasu dziecku jest dziś jednym z trudniejszych tematów ojcostwa. Wielu zapracowanym ojcom brakuje czasu dla dzieci. Czasu poświęconego dziecku nie da się jednak nagroma-

dzic i ofiarować w jednym momencie. Ojcostwo domaga się systematycznego, codziennego ofiarowania dziecku choć trochę czasu.

I choć wielu mężczyzn pogubiło się dzisiaj w pełnieniu swojej ojcowskiej roli, nie ztratili oni jednak głębokiego pragnienia posiadania i wychowywania dzieci. Ojcostwo jawi się dzisiaj jako służba dzieciom. Stąd też trzeba mówić nie tyle o roli czy funkcji ojcowskiej odtwarzanej z pokolenia na pokolenie, ile raczej o misji i powołaniu, które - jak nigdy dotąd - domaga się osobistego zaangażowania, woli zmagania się z sobą, męskiej twórczości oraz głębokiej więzi z Bogiem jako ojcem.

WSKAZÓWKI JANA PAWŁA II

Święty Papież, nasz rodak zostawił nam wiele wskazówek dotyczących tego jak żyć, jak dojść do nieba, jak współpracować i szanować siebie nawzajem. Kochamy Jana Pawła II, jego śmierć dotknęła każdego z nas. Każdy chyba pamięta te chwile, gdy łączyliśmy się w smutku i żalobie po Jego śmierci. Minęły jednak lata. Dziś dla większości Papież to historia, nie wiele pamiętamy z Jego słów czy czynów. A trzeba do tego wracać nie jednokrotnie, lecz każdego dnia na nowo. Jego Słowa są bowiem wciąż aktualne. A naszym zadaniem jest wciąż do nich wracać, rozważać je i nimi żyć.

Jednymi z wielu słów wypowiedzianych przez św. Jana Pawła II są słowa dodające nam nadziei ale też otwierające przed nami wielkie zadanie. *Zadaniem każdego człowieka jest być twórcą własnego życia. Człowiek ma uczynić z niego arcydzieło sztuki.* Mamy stwarzać piękne arcydzieło z życia. To niezwykle trudne zadanie, bo życie jest pełne niespodzianek i niedogodności. Spotykają nas różne doświadczenia. Cierpienie, ból, różne straty, brak pracy, samotność... i można zapytać jak skroić z tego arcydzieła sztuki. Można to porównać do pięknego obrazu. Tam też mamy różne kolory i barwy a jednocześnie czerni i szarości dodaje im wyrazu i nie przeszkadzają w tym, żeby obraz był piękny. Trzeba nam pisać/malować arcydzieła sztuki tym co zostało nam dane i tym czego doświadczamy. Życie jest cudem a my mamy zrobić z niego arcydzieło.

Bardziej być, niż więcej mieć. W świecie materializmu i wszechobecnej konsumpcji te słowa jeszcze mocniej docierają do naszych naszej głowy. Trzeba być dla innych i kochać innych. Nie można zatrzymywać się tylko na posiadaniu: pieniądzech, majątku, kontaktach i znajomościach. Wielu ludzi oczekuje pomocy, dobrego słowa, wyciągnięcia pomocnej dłoni. Trzeba nam bardziej być.

Dać się kształtować miłości. O miłość, taką prawdziwą dziś trudno. Miłość zawiła na krzyżu umarła i zmartwychwstała. To jest prawdziwa miłość. Trzeba nam dać się Jej kształtować, poznawać Ją, rozmawiać i z Nią przebywać. Bóg jest miłością.

Jeśli chcesz dojść do źródła, musisz iść pod prąd. Jak to mówią, tylko zdechłe ryby płyną z prądem. I tak to w życiu jest, że trzeba iść pod prąd. Pod prąd wszystkiego co się dzieje. A wszystko ma swój początek i koniec. Życie także. Nasze źródło jest w Bogu. Jak mówi nam jedna z piosenek z *Boga jestem i do Boga wracam bo w Nim jest mój dom jak miłości kropla do miłości morza.* Sztuką jest w życiu nie dać się przeciwnościom, nie ulegać modzie świata ale stać twardo przy Bożych przykazaniach i prawie jakie dał nam Chrystus. Iść do Jezusa i za Nim, ku źródle, ale pod prąd świata.

Trzeba nam wracać do słów naszego rodaka. Zostawił nam niebywałe dziedzictwo słów. Nie zostawił nam tego po to, żeby wkomponowywało się to w kazania, wypracowania, itd. - mamy tym żyć i ma nas to doprowadzić do Chrystusa i nieba.

Święty Janie Pawle II, całkowicie oddany Chrystusowi przez Maryję. W mocy Ducha niosłeś ludziom orędzie o Ojcu bogatym w miłosierdzie. Dziękujemy za świadectwo twego świętego życia i każdy dar otrzymany od Boga przez twoje wstawiennictwo. Wspieraj nas nadal w pielgrzymce wiary. Prowadź do Jezusa, ucz odpowiedzialności za Kościół i świat, pomóż realizować powołanie, dodawaj siły w walce z grzechem i wspieraj w dążeniu do świętości. Okaż się skutecznym orędownikiem wszystkich, którzy w swoich potrzebach zwracają się do Ciebie, aby wsparci łaską, mogli wielbić Boga w Trójcy Świętej Jedynej, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Magdalena Maraj

KĄTEM OKA

Nie chodzę do kościoła

Ja to już do kościoła nie chodzę. Kiedyś chodziłam, ale teraz już nie chodzę. Przez jednego księdza. Jak poszłam zapisać się na nauki przedmażeńskie, to ludzi traktował przedmiotowo - opowiadała moja koleżanka w pracy. Ale ja znam tego księdza - odezwałam się - to bardzo dobry człowiek, kiedyś mi pomógł. Ja go jednak nie lubię i przez niego nie chodzę do kościoła, a zresztą nie będę chodzić i patrzeć na tych biznesmenów (księży) - ciągnęła swoją wypowiedź Beata. Przecież ksiądz, który jest teraz u nas, to bardzo skromny człowiek. Znam go z kościoła i prywatnie, jaki z niego biznesmen? - ja dalej swoje. Może, nie wiem, bo już nie chodzę - Beata też swoje.

No tak, jeżeli do kościoła chodzisz dla księdza, to masz rację, że już nie idziesz, bo skoro księży nie lubisz... Dziewczyna trochę się zmieszła - no wiem, że dla Pana Boga, ale przecież mogę się pomodlić w domu... Pomodlić się możesz, a nawet powinnaś jeżeli jesteś wierząca, ale z pewnością nie przyjmiesz Pana Jezusa do swojego serca... Łamiesz też Boże przykazanie i masz ciężki grzech.

Beata zaczęła z innej beczki - jak poszłam się wyspowiadać przed ślubem i powiedziałam, że już ze sobą śpiemy z narzeczonym, to jak mi ksiądz nagadał.

Przecież teraz nikt nie czeka z tym do ślubu. A co to zresztą za grzech, a prostytutki a dziewczyny, które co noc mają innego? No wiesz, grzech to grzech. Zgrzeszyłaś, ale ksiądz Cię rozgrzeszył i jesteś już od tego wolna - powiedziałam. Nie można porównywać grzechów. Ukradniesz coś w pracy i zaraz się usprawiedliwisz: inni nie tyle kradną... No niestety, jesteś złodziejem i łamiesz przykazanie - Nie kradnij. To oczywiście nie jest najcięższy grzech, ale grzech.

Wiesz co, jak chodziłam do kościoła to czułam się lepiej. Wychodziłam po Mszy taka radośniejsza... Mój tata jest szafarzem. Chodzi po domach i udziela Komunii Świętej chorym ludziom - dziewczyna powoli miękła. Wychyła we mnie silną wiarę - to co mówię i silny opór. W zasadzie wszystkie jej argumenty były dziecinne a ja może nie powinnam tego robić i w sumie sama się sobie dziwię że zrobiłam, ale jej powiedziałam, że nie chodzi do kościoła z lenistwa i po prostu szuka wymówki. I wreszcie byliśmy zgodne, Beata przyznała się, że tak właśnie jest...

Spotykam teraz wielu ludzi, którzy nie chodzą do kościoła, ale dziwna rzecz, jak mówią o tym to bardzo cichutko i ze wstydem jakby nie chcieli, żeby Pan Bóg to usłyszał... Wydaje mi się, że wielu z nich od powrotu do kościoła dzieli małeńki krok. Może czasem trzeba odejść, żeby wrócić i zostać już na zawsze?

Jola

CZAS NA POJEDNANIE

Mój śp. teść nie był dobrym człowiekiem - opowiada koleżanka. Wiem, że o zmarłych powinno mówić się tylko dobrze, ale dzisiaj muszę powiedzieć prawdę. Mąż całe życie wypominał swojej mamie, cudownej kobiecie, że go nie zostawiła. Ona jednak zawsze powtarzała: co Bóg złączył... Dla niej teść był najłagodniejszy, ale dla innych a najbardziej dla mnie potrafił być straszny. Zawsze mi wypominał, że jego syn mógł daleko zajść, ale usidliłam go dziećmi.

Na starość zachorował na Alzheimera. Gdy jego żona nie dała już rady opiekować się nim, oddaliśmy go do ośrodka. Wiem, że to była konieczność, ale ani przez moment nie pomyślałam, żeby się nim zająć. Oko mi nawet nie drgnęło, gdy karetka go zabierała.

Mąż odwiedzał ojca systematycznie. Mówił, że przebliski świadomości miał coraz rzadziej. O mnie nigdy nie wspominał a ja też go nie odwiedziłam. Wreszcie zachorował na raka, bardzo złośliwego. Gdy było wiadomo, że to już ostatnie dni, mąż prawie od niego nie odchodził.

Agonia trwała długo. Pewnego ranka mąż zadzwonił i powiedział: przyjeżdż, tata od wczoraj powtarza tylko Twoje imię. Ubrałam się szybko i pobiegłam. Weszłam do sali, podeszłam do łóżka i szepnęłam do niego: tato. W tym momencie poczułam tak mocny uścisk dłoni, jakby moją rękę złapał młody mężczyzna a nie wycieńczony chorobą starzec. Teść otworzył oczy i powiedział: przebac mi, bez tego nie umrę. W jego

oczach było coś takiego, że ja uwierzyłam, że on widział tamtą stronę. Wytarłam łzy z jego policzków i powiedziałam: wybaczam Ci tato, śpij spokojnie. Ty też mi wybacz...

Za moment z gromniczką w rękę teść odszedł. Kiedyś mąż zapytał: dlaczego prosiłaś ojca o wybaczenie, przecież Ty zawsze tak bardzo się starałaś. Moje serce było zatwardziałe – odpowiedziałam mężowi - żyłam nienawiścią nawet gdy ojciec popadł w ciężką chorobę. Dzisiaj jestem już spokojna.

Gdy słuchałam tej opowieści, w oczach stanęły mi łzy. Pomyślałam o Bożej łasce, dzięki której to piękne pojednanie przywróciło dwójce ludzi spokój sumienia. Zawsze myślę, że wszystko przemienie, ale nasze sumienie zostanie z nami do końca a czasem może być tak, że nie pozwoli nam umrzeć. Łatwo zrobić coś złego i machnąć na to ręką. Jeżeli kiedyś w nocy to zło obudzi nas krzykiem, to będzie dobrze, bo może zapali się czerwona lampka. Gorzej, jeżeli to się nigdy nie stanie.

Papież Franciszek mówi często o trzech prostych a jakże ważnych słowach: proszę, dziękuję i przepraszam. Czasem serce chce powiedzieć, ale usta milczą. Mamy czas każdego dnia, czas na pojednanie. **Jola**

INTENCJE MSZY ŚW.

NIEDZIELA 21.10

7:00 1) + Jan Maciejczyk – greg.

10:00 1) Dziękczynna w 45 rocz. ślubu Teresy i Władysława

2) ++ Maria Skawińska w 20 r. śm. i zmarli z rodziny

Poza parafią: + Zofia Wójcik – od Klaudii i Gerwazego Kolbusz

+ Ryszard Wanat – od swatów z Sądkowej

+ Renata Dubiel – greg.

+ Henryk Buda – od Haliny i Stanisława Kłossowicz

11:30 1) Za Parafian

2) ++ Krystyna (10 r. śm.), Józef Świdrak

16:30 1) + Krystyna Szerłaż – Wrona (greg.)

PONIEDZIALEK 22.10

7:00 1) + Jan Maciejczyk – greg.

2) + Maria w 1 r. śm.

17:00 1) + Teresa Angster w 3 r. śm.

2) + Krystyna Szerłaż – Wrona (greg.)

Poza parafią: + Zofia Wójcik – od rodziny Koerner

+ Ryszard Wanat – od chrzestnej Moniki z rodziny

+ Renata Dubiel – greg.

+ Henryk Buda – od Janusza i Iwony Skickich z rodziny

WTOREK 23.10

7:00 1) + Jan Maciejczyk – greg.

17:00 1) + Krystyna Szerłaż – Wrona (greg.)

2) + Marian Opałka – od koleżanek i kolegów córki Bogusławy z firmy TekBud

Poza parafią: + Zofia Wójcik – od rodziny Wiktorskich

+ Ryszard Wanat – od Eweliny i Grzegorza Fialki

+ Renata Dubiel – greg.

+ Henryk Buda – od Stanisławy i Stanisława Galuszki z Wrocanki

ŚRODA 24.10

7:00 1) + Jan Maciejczyk – greg.

17:00 1) W int. ofiarodawców

2) + Adolf Karaś w 5 r. śm. i Władysława

3) + Krystyna Szerłaż – Wrona (greg.)

Poza parafią: + Zofia Wójcik – od rodziny Zajac

+ Ryszard Wanat – od Damiana i Katarzyny

+ Renata Dubiel – greg.

+ Henryk Buda – od Anny i Janiny Sanockiej

CZWARTEK 25.10

7:00 1) + Jan Maciejczyk – greg.

2) + Krystyna Szerłaż – Wrona (greg.)

17:00 1) + Henryk Janocha w 3 r. śm.

2) + Józefa Bućko w 10 r. śm.

3) + Tadeusz Grzesik w 11 r. śm.

Poza parafią: + Zofia Wójcik – od Marii Szymd

+ Ryszard Wanat – od Haliny i Wojciecha Pietrusiak

+ Renata Dubiel – greg.

+ Henryk Buda – od rodziny Szurków

PIĄTEK 26.10

7:00 1) + Jan Maciejczyk – greg.

2) + Krystyna Szerłaż – Wrona (greg.)

17:00 1) + Michalina Forystek

2) + Franciszek Polak w 47 r. śm.

3) + Helena Bobusia w 6 r. śm.

Poza parafią: + Zofia Wójcik – od sąsiadki Klekot i rodziny Ciosek

+ Ryszard Wanat – od Magdaleny, Łukasza i Dawida z rodzinami

+ Renata Dubiel – greg.

+ Henryk Buda – od kuzynki Babiarz z Gliniczka z rodziną

SOBOTA 27.10

7:00 1) + Jan Maciejczyk – greg.

2) + Stanisława Jasińska - Morys

17:00 1) + Janina Kochanek

2) + Krystyna Szerłaż – Wrona (greg.)

3) + Tadeusz Piotrowski – w dniu imienin

Poza parafią: + Zofia Wójcik – od Czesława Skrzypek z rodziną

+ Ryszard Wanat – od Magdaleny, Łukasza i Dawida z rodzinami

+ Renata Dubiel – greg.

+ Henryk Buda – od sąsiadów Zofii i Józefa

KRÓLOWA I DZIKA KOBIETA

Taki tytuł nosi książka, którą ostatnio przeczytałam. To wspólne dzieło Lindy Jarosch oraz Anzelma Gruna, którzy od wielu lat prowadzą spotkania na temat dojrzałości chrześcijańskiej. W Biblii można znaleźć bezcenne wskazówki, jak może wyglądać prawdziwa namiętność i miłość, dzikość i królewskość, macierzyństwo i mądrość, poczucie sprawiedliwości, a także łagodność i bojowość. A wszystko to, aby dać współczesnym kobietom nową radość życia. Chciałabym krótko przedstawić 14 obrazów biblijnych kobiet i poprzez ten krótki opis zachęcić do przeczytania książki, która pozwoli

wszystkim kobietom żyć pełnią kobiecości.
- Debora – sędzina, sprawiedliwa kobieta, nie chodzi jej oto, aby miała rację, lecz aby wszyscy byli traktowani sprawiedliwie;
- Estera – królowa, ma świadomość swojej godności i próbuje przekazać ją dalej innym, panuje, ale nie próbuje nikogo sobie podporządkować;

- Ewa – matka – każdy z nas potrzebuje matki, a kiedy jej zabraknie nie potrafi się odnaleźć i życie jest coraz trudniejsze. Matka jest zawsze wyrozumiała dla swojego dziecka i chce dla niego jak najlepiej;

- Hagar – opuszczona – kobietom, które zostały opuszczone ciężko przychodzi wiara we własną godność, załamują się i myślą, że same sobie nie poradzą;

- Anna – mądra – każda kobieta posiada mądrość, która różni się od mądrości mężczyzny ponieważ pochodzi z głębi;

Judyta – walcząca – kobiety są silne, potrafią walczyć nie tylko o siebie, ale przede wszystkim o swoich bliskich;

- Lidia – kapłanka – strażniczka świętego ognia. W dzisiejszych czasach ogień to symbol miłości i ciepła, które daje kobieta;

- Maria Magdalena – kochająca – kobieta kochająca, aby pokochać bliźniego musi na początku pokochać samą siebie. Każda kobieta chce kochać, ale i czuć się kochaną. Maria Magdalena kochała Jezusa /po tym jak wypędził On z Niej siedem złych duchów/ ponieważ Jezus jako pierwszy pokazał jej jak się kocha bliźniego;

- Maryja – zmieniająca – życie to ciągłe zmiany, każda kobieta zna tajemnicę przemiany;

- Marta i Maria – gospodyni i artystka – kobiety są doskonałymi gospodyniami. Artystka to kobieta twórcza, często kobieta, która jest gospodynią staje się artystką;

- Miriam – prorokini – wiele kobiet potrafi przewidywać czyli posiadają kobiecą intuicję;

- Rut – obca – kobieta obca, próbuje odnaleźć w sobie sens istnienia;

- Sara – śmiejąca się – śmiech uwalnia od skargi na troski dnia codziennego. Śmiech rozwija się w pełni jedynie we wspólnocie z innymi śmiejącymi się;

- Tamar – dzika – kobieta dzika nie daje innym sobą rządzić, żyje swoim życiem, twardo stąpa po ziemi i wie czego chce.

Która współczesna kobieta czuje się królową, a która określiłaby się mianem dzikiej? Wiele współczesnych kobiet fascynuje obraz królowej i dzikiej, ale w naszych czasach niewiele kobiet ma odwagę utożsamić się z tymi obrazami mimo, że mają one potencjał do tego by nimi być. **Teresa**

CO ROBIĆ KIEDY MOJE DZIECKO KŁAMIE?

Na powyższe pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Jeśli Twoje dziecko kłamie to bardzo istotne jest przeprowadzenie z nim spokojnej rozmowy. Ważne jest, aby się nie unosić i nie zawstydząć dziecka.

Warto zauważyć, że kiedy kłamiemy sprawiamy innym ból, przykrość. Starajmy się uzmysłowić dziecku, że kłamstwo i tak często, prędzej czy później wyjdzie na jaw. Dobrze podać dziecku konkretne przykłady.

Drugą istotną kwestią jest dojsię do przyczyny takiego zachowania. Musimy postarać się wywnioskować czy nasze dziecko kłamie, ponieważ się czegoś boi. A może wstydzi się swojego zachowania? Kiedy już dojdziemy do przyczyny, starajmy się poszukać z dzieckiem innych rozwiązań danej sytuacji.

Bardzo istotne jest również chwalenie dziecka za mówienie prawdy. Jest to niezwykle ważne w sytuacji kiedy dziecko przyznaje się do swojej winy. Zamiast krzyczeć i nakładać karę, pochwal je. Dzięki temu zyskasz pewność, że następnym razem łatwiej przyjdzie mu przyznanie się do winy. Awantura spowoduje, że dziecko dostaje sygnał, że nie warto się przyznawać, ponieważ wiąże się to z nieuchronnością kary ze strony rodzica. Lepiej coś zmyślić aby uniknąć awantury. Wspierajmy więc dziecko w mówieniu prawdy, bądźmy dumni kiedy przyznaje się do tego, że coś narobiło.

Zapewnij dziecku atmosferę miłości, bezpieczeństwa, akceptacji i wzajemnego zaufania. Takie podejście sprawi, że dziecko będzie świadome tego, że w każdej, nawet najtrudniejszej sytuacji może na Ciebie liczyć i może zwrócić się do Ciebie o pomoc, a Ty wysłuchasz je ze zrozumieniem.

Staraj się nie kłamać przy dziecku. Bądź dla niego autorytetem. Pamiętaj, że autorytet można bardzo szybko stracić, ale odzyskać jest go bardzo ciężko. Nie nakładajmy więc dziecku do mówienia nieprawdy i w sytuacji kiedy dzwoni koleżanka, z którą nie mamy akurat ochoty rozmawiać nie mówmy „powiedz cioci, że mnie nie ma”. Nam wydaje się, że dziecko nie przywiąże do tego uwagi, ale to nieprawda. Uczymy je unikania odpowiedzialności, zatajania prawdy oraz tego, że kłamstwem może „załatwić” jakąś trudną sytuację.

Na koniec pamiętajmy, że często problem dziecka jest odbiciem problemu rodziców. Jeżeli zastanawiasz się dlaczego Twoje dziecko kłamie, zacznij pracować nad sobą. Najważniejsze to samemu zdobyć się na mówienie prawdy. **Katarzyna Janocha**

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dzisiaj o 16.00 Różaniec w Sanktuarium, we Wrocance o 14.30.
2. Dzisiaj Niedziela Misyjna – modlimy się za misje i misjonarzy. Składka przeznaczona jest na Misje.
3. Różaniec codziennie o 17.00, we Wrocance o 15.30. Zapraszamy parafian do modlitwy.
4. Dzisiaj wybory samorządowe. Kto nie bierze udziału w wyborach lekceważy Ojczyznę. Głosujmy na ludzi, którzy swoją uczciwą pracą i służbą budzą nadzieję, mają doświadczenie i wiele dobra czynią dla naszej społeczności.

5. W poniedziałek wsp. św. Jana Pawła II – ucałowanie jego relikwii.

6. W Dzień Papieski młodzież zebrała 3319,50 zł + 5 euro i 40 eurocentów. Ofiary przesłano do kurii.

7. Stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie prosi nas o zbórkę elektroodpadów (RTV, lodówki, radia, żelazka, telefony, itp.). Przychody z akcji pozwolą na wsparcie zakupu inkubatorów do szpitala na Wybrzeżu Kości Słoniowej w Afryce. Zbórkę w srode 24 października i w czwartek 25 października do godz. 10.00 przy kościele, jak co roku (ulotki za ławkami).

8. W przyszłą niedzielę uroczystość rocznicy poświęcenia kościoła – modlić się będziemy za budowniczych tarnowieckich świątyń.

9. O prowadzenie różańca św. prosimy o 9.30 Różę św. J.S. Pelczara, o 11.00 Różę bł. Karoliny Kózki.

10. W niedzielę 28 października – organizujemy V Marsz Wszystkich Świątych. Chcemy przez to przypomnieć wszystkim piękną tajemnicę świątych obcowania. Zapraszamy wszystkich odważnych katolików, którzy chcą przez modlitwę i zabawę wyrazić radość i wdzięczność Panu Bogu za całe niebo Świątych i powołanie nas do świętości. Bez względu na wiek, przyjdź przebrany/-a za dowolną postać Świętego lub Świętej. Program: 15.00 Różaniec ze Świątymi, 15.30 Msza św., 16:15 Korowód Świątych - przejście do GOK-u (dobra muzyka dla dzieci, taniec, gry i zabawy z nagrodami oraz poczęstunek). W tym dniu nie będzie już Mszy św. o 16.30.

11. Spotkania duszpasterskie: w poniedziałek o 17.00 LSO, w srode Kółko biblijne, w piątek KSM i Oaza, w sobotę o 10.00 schola.

12. Bóg zapłać parafianom za złożone ofiary na potrzeby materialne naszego Sanktuarium. Prace ciągle trwają: został pomalowany kościół we Wrocance – koszt 2800 zł, trwają prace w Sanktuarium – jest robiona łazienka w zakrystii, będzie gotowa za tydzień i można będzie z niej korzystać.

13. Prosimy o porządki na grobach i na cmentarzu. Kto może niech zabiera sztuczne kwiaty do domu. Dbajmy o groby, tam leżą nasi najbliżsi. Śmieci wyrzucamy do kontenerów, na przyczepę – a nie gdzie popadnie. Cmentarz świadczy o nas żyjących.

14. Zachęcamy do zakupienia i czytania prasy katolickiej, są ciekawe artykuły.

15. Dziękujemy za sprzątnięcie świątyni gr. 2 i 3 z Potakówki, za ofiarę na Sanktuarium. Msza św. za dobroczyńców w srode. W sobotę na godz. 8:00 prosimy gr. 4 i 5 z Potakówki.

16. Bóg zapłać parafiance z Sądkowej za ufundowanie aureoli na rzeźbę Matki Bożej (sprowadzona z Włoch).

17. W tym tygodniu pożegnaliśmy śp. Józefa Wójcika z Potakówki. **ks. Proboszcz**

OCHRZCZENI

20/10/2018
JAGODA WIKTORIA INGLOT
Szafarz: ks. Jerzy Uchman

ŚLUBY

**Andrzej Piotr Zabawa
Lucyna Agnieszka Żygłowicz**
20/10/2018
małżeństwo błogostawił:
ks. Jerzy Uchman

ZMARLI

ŚP. JÓZEF WÓJCİK
18/10/2018
OKAŻ MU PANIE MIŁOSIĘRZDIE SWOJE

Z PLEBAŃSKIEJ KUCHNI

Sos Uncle Ben's

Składniki:

2 kg papryki (kolorowej)
½ kg cebuli
25 dag marchwi
1 słoik przecieru pomidorowego

Zalewa:

1 szklanka oleju
4 płaskie łyżki soli
16 łyżek cukru
0,5 szklanki octu 10% - dać pod koniec gotowania

Wykonanie:

Marchew pokroić w kostkę. Do naczynia wsypać marchew, olej, cukier, sól i gotować 5 min. Wkładamy pozostałe warzywa i gotujemy 5 min., w tym czasie dajemy przecier pomidorowy. Pod koniec gotowania wlewamy ocet. Gorące wkładamy do słoików. Sos bardzo smakuje z rybą lub spaghetti.

Schab pieczony

Składniki:

0,80 dkg schabu
1 ząbek czosnku
2 łyżki oleju lub smalcu
Vegeta, pieprz, sól

Farsz:

0,15 dkg pieczarek
0,10 dkg mięsa drobiowego
0,04 dkg orzechów
0,04 dkg chrzanu
1 jajko
¼ łyżeczki gałki muszkatołowej
0,03 dkg masła

Sól, pieprz

Wykonanie:

Schab myjemy, osuszamy. Oстрыm nożem robimy otwór w srodku. Polewamy go olejem i posypujemy przyprawami. Schab odkładamy do lodówki na 1 godz. Farsz: pieczarki kroimy i dusimy. Mięso, orzechy, chrzan mielimy. Wszystkie te składniki łączymy, dodajemy jajko i przyprawę. Wyrabiamy jednolitą masę. Schab nadziewamy farszem i pieczemy 1 godz. w temp. 220°C. **Danuta Miś**

Wydawca:
**Parafia pw. Narodzenia NMP
w Tarnowcu; Nakład: 230 egz.**
**Adres: Tarnowiec 38,
38-204 Tarnowiec,
Redaktor wydania:**
ks. Grzegorz Wolan (gwolan@o2.pl)

Ofiara: 1,50 zł